

Na Zjazd dotarłam z mężem w sobotę rano. I od razu poczułam się jak w najbliższej Rodzinie, chociaż byłam jedyną przedstawicielką Linii Wójtowskiej I. Szybko klucz do pokoju, znaczki, identyfikatory, spóźnione śniadanie, aby tylko zdążyć do wspólnego zdjęcia. Potem cykl wykładów. Wiesław Krygowski przypomniał mi czasy szkolne kiedy przyjeżdżałam na wakacje do Harkłowej do dziadzia Wojciecha. Tam pierwszy raz usłyszałam, że nasze nazwisko pochodzi od nazwy miejscowości KRYG.

Potem poszukiwania - kontakty Marysi Krygowskiej - Doniec. Jestem pełna podziwu dla Niej! Wciąż szuka i dzięki Niej powiększa się nasza rodzina.

Po smacznym obiedzie wybory Zarządu. Prezesem został nadal Jasiu Krygowski z Rzeszowa - dzięki Mu za to. Wszyscy na to po cichu liczyli! Ja zostałam wybrana do Zarządu. Duży zaszczyt, ale i odpowiedzialność. Mam chęci do pracy w Stowarzyszeniu, gorzej z wolnym czasem.

Po kolacji zaczęły się tańce, hulanki, swawole. Ale mimo rozbawienia większość uczestników wysłuchała wykładu wnuczki Zbigniewa Krygowskiego o jego życiu i twórczości. W latach 60-tych listonosz omyłkowo przyniósł mojemu ojcu przesyłkę dla Zbigniewa Krygowskiego. Wtedy dotarło do nas, że ktoś jeszcze o nazwisku Krygowski mieszka w Rzeszowie. Nie mieliśmy świadomości, że to wybitny malarz i rzeźbiarz.

Mała dygresja - Aleja Pod Kasztanami w Rzeszowie ma być wybrukowana imiennymi kostkami granitowymi. Może z okazji 100 rocznicy urodzin Zbigniewa Krygowskiego warto wykupić kostkę!? Nasze Stowarzyszenie może też mieć swoją.

Nocna część Zjazdu zgromadziła już mniejszą grupę. A szkoda! Konkurs Sprośnej Piosenki zbliżył wszystkich - i 50-latków, i 20-latków. Jednogłośnie wygrała młodzież. Frywolność w rodzinie Krygowskich nie zaginie.

W niedzielę ciężko było wstać, ale myśl o spotkaniu w Pagorzynie dodała nam sił. A tam cudowne spotkanie, które na długo zostanie w pamięci.

Po powrocie do domu długo składałam sprawozdanie ojcu - Jan Krygowski lat 80. Nie mógł uczestniczyć w Zjeździe, ale sercem cały czas był z nami.

Za trzy lata kolejny Zjazd. Myślę, że będzie nas jeszcze więcej.

Do miłego spotkania **Magda, Janina Obidowicz**